

Janusz Kutta: Prezydenci miasta Bydgoszczy 1920-1939.
Bydgoszcz 1991, ss. 98 + 50 ilustracji

Zbliżająca się 650-rocznica nadania praw miejskich Bydgoszczy przez króla Kazimierza Wielkiego zaktywizowała nieliczne grono historyków tegoż ośrodka oraz przyczyniła się do intensyfikacji prac nad jego dziejami w szerszych kręgach historyków polskich, a nawet europejskich. Wyrazem tych zainteresowań było, ukazanie się w 1991 roku pierwszego tomu *Historii Bydgoszczy*¹, a także dość licznych opracowań cząstkowych czy przyczynkarskich oraz edycji źródłowych, nie mówiąc już o przedsięwzięciach badawczych², których wyniki zostaną opublikowane w okresie do 1996 roku i w latach następnych.

W tym kontekście książka Janusza Kutty, stanowiąca próbę pełniejszego opracowania życia i działalności prezydentów miasta Bydgoszczy z lata 1920-1939, wydana w końcu 1991 roku, jest z jednej strony liczącym się ogniwem prac podjętych ku uczczeniu rocznicy nadania praw miejskich Bydgoszczy oraz z drugiej spojrzeniem na dzieje miasta w okresie II Rzeczypospolitej przez pryzmat "najwyższego urzędnika samorządu miejskiego - prezydenta miasta" (s. 7). Jeśli się doda, że tej nowej oceny dokonał autor nieopublikowanych jeszcze dziejów społecznych Bydgoszczy z lat 1920-1939, a w dodatku doświadczony badacz dziejów dziewiętnasto- i dwudziestowiecznego Pomorza możemy podejść do lektury tej książki z pełnym przekonaniem, że wszystko co było możliwe z punktu widzenia warsztatu historyka zostało zrobione, by podjęty temat przedstawić w jak najpełniejszym świetle nieomal rewolucyjnych przeobrażeń dwudziestolecia międzywojennego Bydgoszczy.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, podsumowania w języku polskim i niemieckim, indeksu osób i spisu ilustracji. W swej zasadniczej części jej konstrukcja jest prosta, by nie rzec naturalna, ponieważ każdy kolejny rozdział czy odpowiadający mu "biogram" obejmuje działalność prezydenta w następstwie ściśle chronologicznym. Każdy też rozdział (biogram) poprzedza reprodukcja zdjęcia prezydenta, którego on dotyczy.

Poczet prezydentów międzywojennej Bydgoszczy otwiera Jan Maciaszek, który podobnie jak trzech jego następcy nie pochodził z samej Bydgoszczy, choć mimo to, pewnie z tej racji, że był Wielkopolaninem, nie został przez autora uznany jako "obcy".

W starannie opracowanym rozdziale I (s. 9-27) zapoznajemy się z drogą życiową tego nietuzinkowego przedstawiciela inteligencji wielkopolskiej, wywodzącego się z dość zamożnej rodziny mieszczańskiej (ojciec jego był krawcem w Ostrowiu Wielkopolskim), "głęboko wierzącej i przywiązanej do Kościoła katolickiego, ostoi polskości w zaborze pruskim" (s. 9). Autor dość wyczerpująco (na ile oczywiście pozwalają na to źródła) pisze o dążeniu rodziców

Pawła i Marii z Śmiłkowskich do zapewnienia synowi wyższego wykształcenia, omawiając kolejno etapy działalności zawodowej oraz losy wojenne łącznie z liczącym się udziałem w powstaniu wielkopolskim, organizacją odsieczy dla Lwowa oblężonego w 1918 roku przez Ukraińców, przejęcie Bydgoszczy z rąk niemieckich, przez euforię budzące uroczystości związane z przyłączeniem Bydgoszczy do Polski, aż do momentu jego przymusowej rezygnacji w czerwcu 1921 roku. W obliczu rozlicznych trudności, zwłaszcza gospodarczych, na które nakładały się też wcale niełatwe problemy koegzystencji ludności polskiej i niemieckiej doszło w mieście do zaburzeń, których bezpośrednią przyczynę należy upatrywać w budzących oburzenie Polaków w Bydgoszczy, jak w innych ośrodkach, masowych rugach polskich robotników w Niemczech. Bezdomni uchodźcy polscy wracający z Niemiec budzili litość, ale także chęć odwetu. Ostrze bydgoskich ekscesów było skierowane w Niemców i Żydów. Tym ostatnim nie zapomniano popierania antypolskiej polityki władz pruskich, Prezydenta Maciaszka oskarżono o nadmierną tolerancję i zbyt wolne odniemczanie Bydgoszczan. Uważano go za germanofila. J. Kutta słusznie oczyszcza J. Maciaszka z zarzutów i ocenia bilans jego krótkiej działalności na stanowisku prezydenta komisarycznego Bydgoszczy pozytywnie. Sam Maciaszek oskarżał prasę, że go nie popierała i zarzucał redaktorom prywatę.

Rozdział II (s. 29-41) poświęcono "tajemniczemu prezydentowi miasta" Wincentemu Łukowskiemu (5 IX 1921 - 5 I 1922), którego rys biologiczny z trudem przez autora naszkicowany, zawiera nadal sporo punktów niejasnych, "Sam Łukowski mówił ogólnie, że przybył do Bydgoszczy "z daleka". (s. 29). Urodził się on we Lwowie w dniu 2 kwietnia 1878 roku w rodzinie Wincentego Łukowskiego, który miał być wyższym urzędnikiem w Stanisławowie. Matką była Alojza z domu Ferus. W. Łukowski zdobył wykształcenie w konwiktie oo. Jezuitów w Chyrowie na Ukrainie. Do Bydgoszczy przybył na początku 1920 roku ze Lwowa. Tu zatrudnił się na stanowisku radcy w Magistracie. Okazał się być dobrym organizatorem i zaangażowanym pracownikiem. O stanowisko prezydenta miasta nie zabiegał. Przyjął je pod naciskiem kręgów ludzi, którzy z nim współpracowali w chwili niezwykle trudnej dla miasta. Zrezygnował bardzo szybko, spotykając się z licznymi zarzutami, które nie dotyczyły jednak jego działalności w Bydgoszczy.

Kolejnym prezydentem został Bernard Śliwiński (rozdział III - s. 43-54), podobnie jak J. Maciaszek wywodzący się z wielkopolskiej rodziny rzemieślniczej. Urodził si w Poniecu w dniu 5 lipca 1883 r. w rodzinie mistrza rzeźnickiego Romana oraz Antoniny z Obecnych. Ukończył gimnazjum we Wschowie, by następnie w Berlinie uzyskać doktorat praw. W powstaniu wielkopolskim był "jednym z wybitniejszych oficerów i dowódców" (s. 44). Pułk, którym dowodził zajął Bydgoszcz dla Polski. W dniu 19 stycznia 1922 roku Rada Miejska

ogłosiła konkurs na stanowisko prezydenta. Wygrał B. Śliwiński, a w pokonanym polu pozostał konsul polski w Essen - Leon Barciszewski. B. Śliwiński został pierwszym prezydentem Bydgoszczy z wyboru. Bilans jego działalności był pozytywny. Ustąpił pod naciskiem ciągłych oskarżeń, w tym o nieudolność. Autorowi udało się stworzyć stosunkowo pełen obraz jego działalności.

Ostatniemu z prezydentów międzywojennej Bydgoszczy (rozdział IV - s. 57-81) Leonowi Barciszewskiemu (23 IX 1932 - 11 IX 1939) też nie było dane dotrzeć do końca swojej 12-letniej kadencji. Działalność jego została przerwana na skutek wybuchu drugiej wojny światowej. Zginął on z rąk hitlerowskiego okupanta. W Bydgoszczy był postacią znaną, szanowaną, a nawet kochaną (s. 57). Urodził się 10 maja 1883 roku w rodzinie kowala we wsi Tulca (pow. średzki). Uczęszczał do szkół w Poznaniu. Edukację jego przerwały represje władz pruskich, będące następstwem działalności jego ojca. Doprowadziły też one do ruiny majątkowej jego rodziny. L. Barciszewski wyjechał do Berlina, gdzie dał się poznać jako działacz Polonii berlińskiej. Szkic poświęcony Leonowi Barciszewskiemu wydaje się być najpełniejszy, ale tej też postaci historycy, dziennikarze i różni działacze społeczni poświęcili już wcześniej sporo publikacji, tak iż J. Kutty nie trafia na grunt całkowicie surowy. Tym niemniej sporo momentów i z jego biografii czeka nadal na uzupełnienie.

Prezydenci miasta Bydgoszczy to fascynująca lektura, napisana językiem klarownym, przystępnym, która wzbogaca naszą znajomość dziejów miasta nad Brdą. Jedyne uwagi merytoryczne, jakie nasuwają się po lekturze tej książki, odnoszą się do jej chyba nadmiernej zwięzłości. Jest rzeczą oczywistą, że w chwili obecnej przy coraz wyższych kosztach wydawniczych, nie jest mile widziane zwiększanie objętości pracy, ale w tym wypadku można byłoby to uczynić kosztem zmniejszenia liczby ilustracji. Dla J. Kutty, autora nieopublikowanych jeszcze dziejów społecznych Bydgoszczy nie stanowiłoby to problemu, a nawet mogło w nieco ostrzejszym świetle ukazać niektóre strony działalności, choćby przykładowo biorąc prezydenta Jana Maciaszka oskarżonego o germanofilstwo, gdyby podać, że we wszystkich kancelariach miejskich byłego zaboru pruskiego działalność administracyjna oparta była jeszcze przez kilka lat o dawne wzory pruskie³. Można też było, z braku danych o najwcześniejszych latach życia Maciaszka, wspomnieć o działalności jego starszego brata Stanisława, księdza, a później proboszcza zaangażowanego w walce przeciw pruskiemu zaborcy. Ksiądz Stanisław Maciaszek powołał do życia Kółko Rolnicze, Towarzystwo Robotników Katolickich, występował jako bardzo zręczny mówca na zebraniach wyborczych do sejmiku pruskiego i parlamentu Rzeszy będąc obrońcą praw Polaków. Przez swoją działalność był w nieustannych zatargach z władzami pruskimi⁴.

Uwagi powyższe w niczym nie umniejszają wartości pracy, którą z pełnym przekonaniem można polecić czytelnikowi i to nie tylko ze względów poznawczych.

Maksymilian Grzegorz

PRZYPISY

- ¹ Historia Bydgoszczy. t. 1 (do roku 1920), pod red. Mariana Biskupa. Warszawa-Poznań 1991
- ² Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy pragnie uczcić tę rocznicę tomem *Studiów Historycznych* w pełni poświęconych dziejom miasta oraz wydawnictwem pod tytułem *Bydgoszcz średniowieczna*, pomyslanym w części jako edycja źródłowa zawierająca znane teksty przywilejów lokacyjnych i ich tłumaczeń z nowoczesnym aparatem objaśniającym oraz publikacją kopii najstarszych planów miasta Bydgoszczy, a także opracowaniami dotyczącymi lokacji tegoż ośrodka, jako układu urbanistycznego itp. O zakresie publikacji zadecydują ostatecznie uzyskane na ten cel środki finansowe.
- ³ Z. Chmielewski: *Procesy aktotwórcze w polskich urzędach miejskich 1918-1939*. Szczecin 1983 s. 56
- ⁴ Zob. Jan Maciaszek. Stanisław Maciaszek. W: *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. 19, 1974, s. 4-5. Biogramy opracował Zdzisław Grot.